

Kolumny wolnostojące  
**Monitor Audio Bronze BX6**

**Cena:** 3290 zł (para)

**Dystrybucja:** [Audio Center Polska](#)

**Kontakt:**

Malborska 56, 30-646 Kraków

tel.: (12) 265 02 85

fax: (12) 655 45 12

**e-mail:** [audiocenter@audiocenter.pl](mailto:audiocenter@audiocenter.pl)

**Strona producenta:** [Monitor Audio](#)

**Polska strona:** [Monitor Audio](#)

**Tekst:** Wojciech Pacuła

**Zdjęcia:** Wojciech Pacuła/Piksel Studio

Kiedy w 1998 roku brytyjski specjalista, producent zespołów głośnikowych, firma [Monitor Audio](#) „odpalila” swoją stronę internetową nikomu nawet przez myśl nie przeszło, że dwanaście lat później, robiące największe wrażenie, obrotowe zdjęcia (360°) będą robione w Polsce, a konkretnie w Krakowie, studio graficznym Piksel Studio, które – nawiasem mówiąc – przygotowuje również „[High Fidelity](#)” (i nie tylko – zdjęcia wykonane przez PS używane są przez [Ayon Audio](#), a także [Dynaudio](#)). Tak się jednak w życiu plecie, że rzeczy pozornie odległe o lata świetlne nagle gdzieś się łączą i dają w efekcie coś dodanego, ponad to, co było wcześniej. Podobnie jest z technologiami, które Monitor Audio opracowuje dla swoich flagowych kolumn – C-CAM (Ceramic-Coated Aluminium Magnesium) dla głośnika niskośredniotonowego i niskotonowych, Gold C-CAM dla złożonej kopułki wysokotonowej, czy specyficzne mocowanie głośników do tylnej ścianki. Nigdy wcześniej wszystkie te elementy razem nie występowały w tak niedrogiej serii, jak Bronze. Bronze BX6 jest największym modelem tej serii. Wprowadzona do sprzedaży w zeszłym roku zastępuje, pochodzącą z 2006 roku serię Bronze BR. BX6 to konstrukcja wolnostojąca (podłogowa) dwuipółdrożna, czterogłośnikowa, z dwoma wylotami bas-refleksu – dla dwóch, wydzielonych sekcji. Ładnie wygląda, nie kosztuje wiele, fajnie gra. Chcecie więcej? Proszę bardzo...

**Do tej pory testowaliśmy:**

- Kolumny podłogowe Monitor Audio [Monitor 4](#).
- Kolumny podłogowe Monitor Audio [Silver Rx2](#).
- Kolumny podłogowe Monitor Audio [Silver Rx6](#).
- Kolumny podłogowe Monitor Audio [Bronze BR6](#).
- Kolumny podstawkowe Monitor Audio [Platinum PL100](#).
- Kolumny podstawkowe Monitor Audio [Gold GS10+GS Stands](#).

**ODSŁUCH**

**Płyty, z których korzystałem przy odsłuchu:**

- Ann Richards, *Ann, Man!*, ATCO/Atlantic Records/Warner Music Japan, WPCR-25181, CD.
- Breakout, *Blues*, Polskie Nagrania Muza, PNCD 940, CD.
- Jan Bokszezanin, *Komeda – Inspirations*, Zakłady Płytywowe/ARMS Records, ZP 140770-09, Gold-CD.

- Joe Pass, *For Django*, Pacific Jazz/EMI Music Japan, TOCJ-90027, HQCD.
- Kombi, *Kombi 4*, Polskie Nagrania Muza, PNCD 999, CD.
- Nat “King” Cole, *Love is the Thing*, Capitol/Analogue Productions, CAPP 824 SA, SACD/CD.
- Portishead, *Third*, Island/Universal Music K.K. (Japan), UICI-1069, CD/enhanced CD.
- Rammstein, *Stripped*, Motor, 044 141-2, SP CD.
- Savage, *Ten Years Ago (Twenty Years Later)*, Extravaganza Publishing Srl/Klub80, CD002, CD.
- Suzanne Vega, *Close-Up. Vol 1, Love Songs*, Amanuensis Productions/Cooking Vinyl, COOKCD521, CD.
- Tool, *10,000 Days*, Sony BMG Music Entertainment, 819912, CCD.
- Vader, *An Act Of Darkness/I.F.Y.*, Croon Records, CsCD-002, SP CD.
- Youn Sun Nah, *Same Girl*, HUB Music/ACT Music + Vision, ACT 9024-2, CD.

Japońskie wersje płyt dostępne na [CD Japan](#).

Jedną z cech dobrej firmy audio jest umiejętność takiego skomponowania oferty, żeby była logiczna, pełna i – przede wszystkim – gradacyjna. Ten ostatni element jest szczególnie trudny do osiągnięcia i wymaga wieloletniego doświadczenia i wyczucia. A chodzi w gradacji o prostą zasadę – jeśli więcej płacę, więcej też dostaję. Różnie z tym jest u poszczególnych producentów i najczęściej oferta to swego rodzaju kolaż, nie zawsze trzymający się „firmowego” brzmienia, a tym bardziej nie dający gwarancji, że jeśli kupimy coś z droższej linii, to otrzymamy dźwięk podobny do tej z tańszej, tyle że pod każdym (albo niemal każdym) względem lepszy. Monitor Audio, ale i np. [Chord](#), jeśli już jesteśmy przy produktach brytyjskich, gradacyjność ma w małym palcu. Kiedy proszą państwo w listach o wskazanie jakiegoś konkretnego modelu w ramach którejś z linii tej firmy, z łatwością mogą ekstrapolować, przewidywać brzmienie modeli, których jeszcze nie słyszałem na podstawie ich odpowiedników z innych linii, a także – to równie ważne – na podstawie brzmienia modeli wprawdzie z tej samej linii, ale droższych czy tańszych. Taka konsystencja jest czymś szczególnym i godnym podkreślenia. W tej pracy pomaga mi też fakt, że słyszałem większość kolumn tego producenta, zarówno starsze linie Platinum i Gold GS, jak i najnowsze – Monitor M oraz Silver SX. Kolumn z serii Bronze BX jeszcze jednak, do tej pory, nie słyszałem.

Jak się okazuje, w ich brzmieniu znajdziemy wszystkie elementy dostępne w BX-ach i M-kach. Tak – dostaniemy coś z obydwu linii, przy czym ogólny charakter brzmienia będzie się nieco różnił od wszystkiego, co Monitor Audio miał do tej pory do zaproponowania. Przede wszystkim chodzi o balans tonalny, mający kapitalne znaczenie do odbioru BX6. To dość ciepło brzmiące kolumny, nieco w tej barwie zbliżone do testowanych w tym samym miesiącu Radiance 2 Acoustic Energy. Monitor mają wyjątkowo dobrą górę i znakomity bas, jednak skraje pasma służą tutaj tylko dopełnieniu średnicy, jej wyszlachetnieniu. Najwięcej informacji dostaniemy tutaj jednak z dużego, dość charakterystycznego głośnika średniotonowego. Tak było od początku odsłuchów, od płyty Suzanne Vegi *Close-Up. Vol 1, Love Songs*, na Toolu z *10,000 Days* i singlu Vadera *An Act Of Darkness/I.F.Y.* skończywszy. Jak się przy tym okazało, nie w każdym przypadku taki właśnie charakter przekładał się na równie satysfakcjonujące efekty.

Zacznę od tego, co dla BX6 jest naturalne i w czym wykażą wszystkie swoje zalety, goniąc sporo kolumn do budy. Głosy mają duży wolumen i są kapitalnie wypełnione. Naprawdę kapitalnie! To zasługa świetnego zszycia średnicy i dołu, a także dość mocnej obecności tego ostatniego. W moim pokoju nie było z nim żadnego problemu, nie buczał, nie dudnił, jednak warunkiem było postawienie kolumn na kolcach, nie na gumowych podstaweczkach, które otrzymujemy w komplecie. Na kolcach kolumny mają świetne uderzenie, ładnie ukształtowane czoło ataku, tj. wcale nie utwardzone, a naturalnie, lekko zmiękczone. I to z dość dużą tolerancją na miejsce ustawienia. Pomaga w tym port bas-refleksu z przodu, jednak nie tylko – znam wiele kolumn o podobnej budowie, które są na ustawienie bardzo wrażliwe. Monitory grają dobrze blisko ścian,

dalej itp., zmieniając nieco ilość niskich tonów, ale bez większego wpływu na ich jakość. To duża wartość, bo przecież w realnym świecie, w normalnych mieszkaniach miejsca na audio zbyt dużo nie ma i kolumny stoją najczęściej bardzo blisko tylnej ściany. BX6 zagrają tam bardzo fajnie, a jeśli by się okazało, że dołu jest trochę za dużo, to wystarczy zatkać bas-refleks kawałkiem gąbki. Niestety na wyposażeniu takich zatyczek nie ma.

W każdym razie, środek jest znakomity. Jest raczej ciepły, a to przez wycofanie góry. Ta jest ciepła, „złota”, gładka. Złożona kopułka Monitora jest bardzo dobra, bo jakość tego, co z niej słychać jest wyjątkowa, przede wszystkim przez brak metaliczności, ale i czyste brzmienie. Ponieważ jednak kolumny grają głównie środkiem, góry specjalnie dużo nie będzie. To jest jeden z dwóch elementów, które definiują krąg odbiorców i systemów, z którymi BX6 będą się czuły dobrze. Niezbyt szczęśliwie zagrały więc płyty z mocną, gitarową muzyką. Brytyjskie kolumny zagrały je zbyt ładnie. To, co w jazzie, wokalistyce, popie nawet jest zaletą, przy Vaderze, Rammsteinie itp. będzie nie na miejscu. Zwyczajnie brakuje w tym brzmieniu czadu, mocy, „wypierdu”, dla których ludzie kupują duże, wolnostojące kolumny. Wspomniałem o dwóch elementach, które są temu winne – jeden to ciepła góra, a drugi to tylko średnia rozdzielczość zakresu średnio-wysokotonowego.

Nie jest źle, nie jest też gorzej niż przeciętna tego zakresu cenowego, jednak to, jak gra bas, spójność brzmienia itp. rozbudzają apetyt na coś, czego za te pieniądze, w pakiecie ze wspomnianymi zaletami raczej u nikogo nie dostaniemy, nawet u Monitora. Dlatego też wróciłem do innego repertuaru. Po włączeniu płyty Nat „King” Cole’a *Love is The Thing* wszystko wskoczyło na swoje miejsce. I choć wciąż kolumny narzucały przekazowi swój charakter, to pamiętając, że tak jest w przypadku niemal wszystkich kolumn z czterocyfrową ceną, potrafiłem docenić to, co od siebie dają. A, jak na początku powiedziałem, dają znakomicie nasyconą średnicę. Bryły nie są jakoś szczególnie uwypuklane, to jeszcze nie ten poziom, ale dźwięki są duże, dość blisko słuchacza, mimo że nie przekraczają linii kolumn. Pięknie gra w takim otoczeniu starszy jazz, po poza Colem, także Joe Pass z płyty *For Django*, ze swoją gitarą pokazany był naprawdę zaskakująco naturalnie. Równie interesująco zagrała nowa płyta wydawnictwa ARMS Records, przygotowana m.in. przez Macka Stryckiego (redaktor naczelny [„Hi-Fi i Muzyka”](#)), *Komeda – Inspirations* Jana Bokszczanina. Bardzo ładnie przedstawione zostały organy, z delikatnymi, opierającymi się przede wszystkim na bezgłośnym (prawie) przepływie powietrza przez piszczałki, frazami. To Monitory pokazały naprawdę zawodowo. Nie było niestety specjalnie wyraźnej odpowiedzi akustyki kościoła, w którym materiał zarejestrowano. Tak to z tymi kolumnami już jest.

A to dlatego, że góra jest wyraźnie ocieplona i nieco wycofana. Skrojono ją tak, żeby towarzyszyła dyskretnie środkowi i żeby – tak przypuszczam – można było Monitory połączyć z szeroką gamą elektroniki. Pierwsza rzecz manifestuje się słabiej podawaną akustyką nagrania, a także wygładzeniem gorzej, jaśniej zrealizowanych płyt. Polskie reedycje („kartoniki”) płyt *Kombi 4* grupy Kombi, czy *Blues Breakout* zagrały trochę tak, jak to znam z płyt winylowych, znacznie lepiej ustawionych tonalnie niż kompaktowe reedycje. Po prostu grało to fajnie, miało dobrze ustawioną barwę, pełna i ciągła. Przy lepiej zrealizowanych płytach dostaniemy nieco mniej informacji o górze. Nie będzie to zmulenie, ani zgaszenie, ponieważ to nie są tego typu kolumny, ale np. różnice w realizacji między wersją stereofoniczną i monofoniczną, ogromne, na korzyść tej drugiej, z płyty Nat „King” Cole’a będą mniejsze niż powinny być. Nie ma się jednak co obrażać, bo, jak mówię – gorzej zrealizowane płyty zagrają wreszcie fajnie. No i podłączymy BX6 do znacznie większej ilości urządzeń niż inne kolumny z tego przedziału cenowego. Na pierwszym miejscu postawiłbym [Marantza](#) i [Denona](#), dalej [NAD-a](#) i [Arcama](#), a także [Cambridge Audio](#). Chociaż Monitor od lat sesje zdjęciowe dla swoich katalogów przygotowywał korzystając z elektroniki Arcama (w Polsce obydwie marki dystrybuowane są przez tę samą firmę), to jednak właśnie Marantz zagra z serią Bronze najlepiej. Zapewni bowiem wysoką moc, dobrą kontrolę oraz

czyste wysokie tony, dodając do tego nieco dynamiki. To samo Denon i CA. Elektronika Arcama i NAD-a, naturalni partnerzy dla brytyjskich kolumn, też będzie z nimi naprawdę fajnie grała, ale nie z każdą muzyką i nie dla każdego odbiorcy. Po prostu trzeba samodzielnie takie zestawienia wypróbować. A warto, bo BX6 proponują dość unikalną, jak za te pieniądze, mieszankę wyrafinowania, braku wyostrzeń, spokoju itp. Można je wysterować nawet niezbyt mocnymi wzmacniaczami, ale generalnie lepiej czują się z czymś, co potrafi narzucić swoją wolę. Ładne wykonanie, unikalne technologie i – z tego, co państwo piszą – bardzo przyjazny dystrybutor dają gwarancję satysfakcji.

## **BUDOWA**

Chociaż na pierwszy rzut oka BX6 wygląda jak kolumna trójdrożna, ew. trzyipółdrożna, materiały firmowe podają, że jest konstrukcją dwuipółdrożną. Po krótkim zastanowieniu można w tym dostrzec sens. To największa kolumna serii Bronze, dlatego zbudowano ją przy użyciu aż czterech głośników. Dwa górne, tj. złożona kopułka wykonana w opatentowanej przez Monitora technologii C-CAM (Ceramic-Coated Aluminium Magnesium) oraz widoczny poniżej głośnik niskośredniotonowy tworzą układ znany z klasycznych monitorów podstawkowych. Tak naprawdę jest to model BX2 tej firmy, ze 165-mm głośnikiem niskośredniotonowym, z membraną C-CAM oraz 25-mm, złożoną kopułką C-CAM, połączony z sekcją niskotonową. Jediną różnicą jest ulokowanie wylotu bas-refleksu górnej sekcji z tyłu kolumny (na górze), a nie z przodu. Rzut oka do wnętrza potwierdza te przypuszczenia, ponieważ widać tam, wklejoną tuż pod większym głośnikiem, półkę dzielącą kolumnę na dwie części. Górna jest lekko wytłumiona płatami gąbki i nie ma tam zwrotnicy – kabelki biegną na dół. Dolna część jest czymś w rodzaju zintegrowanego subwoofera. Są tam dwa, 165-mm głośniki niskotonowe z membranami C-CAM, wklęsłymi nakładkami przeciwpylowymi, pracujące równolegle, wspomagające „monitor” powyżej. Niestety nie podano punktu podziału, ani czy ich przetwarzanie jest obcinane elektrycznie, czy opada naturalnie, wiadomo jednak, że od dołu głośniki te wspomagane są wylotem bas-refleksu. Podobnie jak tunel na tylnej ściance, tak i ten wyżej to nie są gładkie rury, a raczej uźebrowane elementy z biegnącymi wzdłuż wycięciami. Technologię tę, przypominającą to, co robi u siebie B&W, nazwano HiVe (High Velocity) i występuje ona już w drugim wcieleniu (HiVeII), mając na celu zmniejszenie szumu spowodowanego przez przepływ powietrza przez tunel.

Jedną z ważniejszych technologii tutaj zastosowanych, poza C-CAM, jest sposób mocowania głośników, opracowany oryginalnie dla serii Platinum, przejęty potem przez Silver SX, a teraz także przez Bronze BX. Polega on na tym, że przetworniki nie są przykręcane do przedniej ścianki wkretami (to dość prymitywny i niezadający egzaminu sposób), a za pomocą pojedynczego, długiego pręta do tylnej ścianki, gdzie się go dociąga imbussem. Daje to znakomitą sztywność obudowy (w BX6 mocowane są tak trzy głośniki) i bardzo równomierny docisk przetworników po ich obwodzie. No i stabilność w czasie. Zwrotnicę przykręcono do tylnej ścianki – znajdziemy tam kondensatory polipropylenowe i cewkę powietrzną w sekcji wysokotonowej, a w części niskotonowej cewki rdzeniowe. Na tylnej ściance umieszczono podwójne zaciski głośnikowe z kiepskimi blaszkami, nazwanymi eufemistycznie zworami, które trzeba od razu wymienić. Kolumny, oklejone winylową, ale ładnie wyglądającą okleiną, przykręca się do niewielkich cokolików i dopiero do nich wkreca się niewielkie kolce. Otwory dla nich można też zaślepić małymi gumowymi zatyczkami (na wyposażeniu), ale błagam – nie róbcie tego! Bas robi się dość jednostajny i brakuje mu oddechu. W budowie widać oczywiście miejsca, w których poczyniono oszczędności – to właśnie winylowa okleina oraz plastikowe (a nie metalowe) płaskowniki, kończące przednią ściankę od góry i dołu. O ile okleina wygląda naprawdę ładnie, o tyle te plastikowe wstawki jakoś mnie nie przekonują.

C-CAM (Ceramic-Coated Aluminium Magnesium) to materiał opracowany oryginalnie dla przemysłu kosmicznego (elementy mechaniczne). Jego właściwości okazały się idealne dla przetworników: ekstremalnie sztywne, ale na tyle lekkie by uzyskać pożądaną szybkość i skuteczność. W fabryce aluminiumo-magnezowy stop jest poddawany rygorystycznym testom, pozwalającym wyłapać wszelkie deformacje powierzchni i osłabienia wiązań molekularnych. Tak

uformowany stożek poddawany jest następnie galwanizacji w wysokiej temperaturze, dzięki której na powierzchni stożka formuje się sztywna pokrywa aluminiowa. Konwencjonalne materiały z których wykonywane są przetworniki są bardzo elastyczne i podatne na pęknięcia podczas ich pracy, przez co przy różnym poziomie siły głosu generują zniekształcenia. Przetworniki C-CAM posiadają większą odporność na wyginanie i dlatego też zachowują dłużej swoje właściwości.

**Dane techniczne (wg producenta):**

Pasma przenoszenia w polu +/- 3dB: 34 Hz-30 kHz

Czułość(1W@1m): 90 dB

Impedancja: 8  $\Omega$

Moc (RMS): 150 W

Rekomendowana moc wzmacniacza (RMS): 40-150 W

Obudowa: przedni i tylny bas-refleks HiVeII

Częstotliwość: 3,4 kHz

Przetworniki: 2 x 165mm (5 1/2") C-CAM basowy, 1 x 165mm (5 1/2") C-CAM  
niskośredniotonowy 1 x 25mm (1") połączony C-CAM wysokotonowy

Wymiary: (H x W x D) 985 x 186 x 315 mm/1003 x 235 x 350 – z podstawą

Waga (sztuka): 18,25 kg

**Producent:**

Monitor Audio Ltd.

24 Brook Road

Rayleigh

Essex

UK

tel.: +44 (0) 1268 740580,

fax: +44 (0) 1268 740589

web: [Monitor Audio](http://www.monitoraudio.com)